# Kuryer Poznański.

**Nr. 268.** Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 21 listopada 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk. 50 fn., w cesarstwie niemiec[illegible] n 9 mrk 1[illegible] fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilh[illegible]wskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriedrichstr. Nr 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.


## POZNAŃ, 20 listopada.

Kiedy dawniéj antirepublikańska prasa francuzka występowała przeciw zagranicznéj polityce p. Waddingtona, mówiono wtedy, że czyni to z nienawiści do republikańskiéj formy rządu; dziś podejmują walkę przeciw p. Waddingtonowi już nawet republikańskie dzienniki, chłoszcząc niemiłosiernie jego nieudolność, brak zmysłu politycznego i słabość wobec wrogów, co czychają na zgubę Francyi. Dowodzi tego pomiędzy innemi artykuł pisma Nouvelle Revue, wydawanego pod redakcyą pani Adam, a inspirowanego przez Gambettę. Artykuł ten, zwracający na siebie obecnie uwagę prasy europejskiéj, podajemy pod właściwą rubryką. Trudno nie przyznać, iżby czynione przez stronnictwa p. Gambetty zarzuty p. Waddingtonowi nie były słuszne i my niejednokrotnie wykazywaliśmy, jak rządy francuzkiego ministra spraw zagranicznych, spychając Francyą z stanowiska wielkiego mocarstwa, wiodą ją do osamotnienia w koncercie państw europejskich, kwestya jest przecież wielka, czy ratunek, podawany przez stronnictwo, dążące do wydobycia Francyi z poniżenia i ujęcia w swe ręce kierownictwa spraw zagranicznych, nie przychodzi za późno, czy użyte lekarstwo nie będzie zgubniejsze od saméj choroby. Bądź co bądź, obecna chwila i kierunek, w jakim pójść zamyśla francuzkie stronnictwo ruchu, staje się bardzo niebezpieczny dla Francyi, gdyż z ustąpieniem p. Waddingtona od steru zmieni się téż polityka Niemiec w obec Francyi, jak to zapowiadał dość często kanclerz niemiecki w swoim organie. Wypowiada to niedwuznacznie i dziś prasa pruska, rozbierając wspomniany artykuł Nouvelle Revue, że ustąpienie p. Waddingtona z krzesła ministra spraw zagranicznych byłaby rzuceniem rękawicy Niemcom:

Zapowiedziana w Nouvelle Revue zmiana w francuzkiéj polityce zagranicznéj będzie miała, pisze Nat. Ztg., ten skutek, iż mniejsze państwa, jak Belgia, Hollandya i Szwajcarya z podwójną nieufnością spoglądać będą na Francyą i zbliżą się tém więcéj do Austryi i Niemiec. Zamiary Gambetystów obraziły do żywego Włochy; Anglii nie uczynią przyjaźniejszą dla Francyi i osamotnienie Francyi, z powodu którego tak się uskarża Nouvelle Revue, stanie się rzeczywiście faktem dokonanym. Przymierze z Francyą — kończy Nat. Ztg. — do którego tak wzdycha Nouvelle Revue, przekazuje Francyi rolę małpy w bajce, która wydobywa dla kota (Rosyi) kasztany z ognia.

National Ztg. grozi nawet Francyi przystąpieniem Rosyi do sojuszu niemiecko-austryackiego i pisze:

Austrya i Niemcy tworzą spółkę mogącą wejść w porozumienie z innemi mocarstwami. O tém przekonał się zapewnie i carewicz rosyjski tak w Wiedniu, jak w Berlinie. Podczas gdy Rosya, która przecież w pierwszéj linii dotkniętą została (traktatem berlińskim), już się zastósowała do tego położenia i nastraja jak najlepszą minę, zaczynają się Francuzi nie wiedząc dla czego dąsać na ten sojusz. A gdy już Orleaniści nakrzyczeli się w téj sprawie do sytości, podejmują teraz ten sam temat Gambettyści z natężonym przyciskiem. Porozumienie austryacko-niemieckie jest przymierzem pokojowem. Włochy, które z razu z pewném niedowierzaniem na nie patrzały, namyśliły się już. Żywioły igrające z myślą o wojnie, nie mogą się zaspokoić, widząc, jak cały szereg szans, jakie uważali za zapewnione dla siebie, wysuwa się im z pod rąk i zapominając się w gniewie, odsłaniają swe karty. Bo cóż może być w tém straszliwego dla Francyi w idei, że posuwanie się Rosyi do Carogrodu trafić może na posterunek austryacki? Oczywista, że krzykacze francuzcy chcieli widzieć ten posterunek na inném miejscu a nie mogą zapomnieć Strasburga, który już utracili, nie bacząc na to, że mogliby utracić i Wschód.

Znany dziennik Grentzboten, którego związki z Warcinem nie są tajemnicą, twierdzi, że dni panowania p. Waddingtona są policzone, że posadę ministra spraw zagranicznych obejmie niezawodnie najszczerszy przyjaciel p. Gambetty, Challemel-Lacour, ale dodaje przytém te słowa: „Jakieby mieć mogła znaczenie ta zmiana dla Francyi i jéj sąsiada (dla Niemiec), tego nie potrzebujemy wyjaśniać.“

Stósunki pomiędzy Francyą a Niemcami poczynają się z powodu wystąpienia Gambettystów wikłać i prasa niemiecka, jakeśmy to widzieli, wypowiada dość wyraźnie słowo: wojna! Nic téż dziwnego, że na tle próżnéj sytuacyi powstają znów pogłoski o rychłém zakończeniu walki kulturnéj w Niemczech i załatwieniu sporu pomiędzy rządem pruskim a Stolicą Apostolską. Dzienniki, które dziś rozogłaszają pogłoski o zawarciu ugody pomiędzy Berlinem a Watykanem, wychodzą snać z téj zasady, że Prusy, podejmując walkę przeciw Francyi, musiałyby zaspokoić wpierw żądania katolików niemieckich, aby zyskać ich poparcie w przyszłéj wojnie francuzkiéj. Taką — zdaniem naszém — będzie geneza onych pogłosek, które stósownie do okoliczności stać się mogą prawdziwemi. Kilka wiedeńskich dzienników z dnia wczorajszego podaje, identyczną notę z Rzymu, według któréj miał Kardynał Jacobini zawiadomić Ojca św., iż rokowania z Niemcami do pomyślnego doprowadziły rezultatu. Książę Bismarck miał, jak daléj donosi depesza, okazać się bardzo uprzedzającym wobec Stolicy św. i poczynił kilka koncesyi; Kardynał Jacobini ma w miesiącu grudniu wyjechać do Berlina, by odbyć raz jeszcze z ks. Bismarckiem konferencyą.

W belgijskiéj Izbie reprezentantów wyjaśniał, jakeśmy to wczoraj donosili, minister spraw zagranicznych stósunek rządu belgijskiego do Stolicy św. i komentował instrukcye, jakie był Ojciec św. wydał do Biskupów belgijskich. Telegram belgijski z dnia 18 bm. podaje nam dziś dalsze szczegóły dotyczące owych wyjaśnień pana Frère-Orbana. Zastrzegając się i dziś co do autentyczności tych rewelacyi i odczytanych przez ministra dokumentów urzędowych, zamieszczamy poniżéj osnowę pisma, jakie był poseł belgijski przy Watykanie przesłał do pana Frère-Orbana:

Treść pańskiéj depeszy z dnia 26 lutego rb. — pisze poseł belgijski — wywarła wielki wpływ na sekretarza stanu Kardynała Ninę. Oświadczył on, że Biskupi są niezależni i tylko w wyjątkowych przypadkach czyni im Papież swe uwagi. Kiedy zaś sprawa tyczy się aktu zbiorowego całego Episkopatu i kiedy celem takiego aktu jest opozycya przeciwko jakiemuś prawu, które w następstwie mogłoby Kościołowi szkodę przynieść, — wtenczas Papież mieszać się do téj sprawy nie może. „Daliśmy już dowód rządowi belgijskiemu, że nie myślimy konfliktu jeszcze bardziéj zaostrzać. Nie popieramy téż wcale Biskupów, lecz z drugiéj strony nie możemy dopuścić, aby nawet cień padał jakobyśmy nawet pośrednio ganili postępowanie prałatów belgijskich, chociażby postępowanie to było pożałowania godne.“ — Poseł belgijski dodaje przytém, że nie należy się oświadczeniami sekretarza stanu pozwolić zbić z toru, lecz że należy go prosić, ażeby na depeszę ministra belgijskiego większą zwrócił uwagę i w niéj się rozpatrzył. Nadto dodaje poseł, że przy ponownéj rozmowie z Kardynałem zmienił tenże — dzięki radom Papieża — pierwotne swe poglądy i uznał, że Stolica św. powinna w sprawę tę wkroczyć celem uspokojenia umysłów i zalecania im umiarkowania. Sekretarz stanu nie zdecydował się dotychczas na sposób, jakiego użyć w téj micrze należy; poseł mniema jednakowoż, że nuncyusz Vanutelli otrzymał zlecenie powiadomienia ministra belgijskiego o swych krokach, jakie u prałatów belgijskich poczynił.

Na wstępie posiedzenia parlamentu włoskiego który dnia wczorajszego otwarty został, oświadczył p. Cairoli Izbie deputowanych, iż ministerstwo, którego jest prezesem, podało się do dymisyi i że król powierzył mu utworzenie nowego gabinetu; z powodu tego zawezwał Cairoli Izbę, ażeby posiedzenia swe i wniesione interpelacye odroczyła do dnia 27 b. m. Do nowego gabinetu wnijdzie, jak się zdaje, i p. Depretis; telegram rzymski z dnia wczorajszego donosi, iż p. Cairoli ułożył już z Depretisem program dla nowego gabinetu, który domagać się będzie od parlamentu zniesienia cła od mlewa, rewizyi budżetu i przedłożenia projektu do ustawy o nowéj ordynacyi wyborczéj.

Jak z Carogrodu donoszą do Times'a, ma podobno i rząd rosyjski zamiar radzić sułtanowi, iżby bezwłocznie nakazał wprowadzić w życie reformy, których się Anglia domaga. Notując wiadomość tę, nie przywięzyjemy do niéj większéj wagi. Dość groźna sytuacya na Wschodzie, wywołana żądaniami Anglii, nie zmieniła się do tyla, iżby Moskwa miała już robić koncesye i pozbywać się choć tak słabego sprzymierzeńca, jakim jest padyszah turecki. Agence Russe, dementując wiadomość Nowoje Wremia, według któréj miał ambasador angielski, lord Dufferin, oświadczyć korespondentowi paryskiemu tegoż pisma, iż Anglia do spełnienia swego programu na Wschodzie nie potrzebuje żadnego porozumienia, i że pokój spoczywa w ręku ks. Gorczakowa, pisze, iż tego nie wyrzekł lord Dufferin w obec korespondenta, ale że przeciwnie oświadczył mu, że powróci do Petersburga na kilka dni przed przybyciem cara. Komunikat urzędowy daje do zrozumienia, iż kwestya zatargu angielsko-rosyjskiego nie znajduje się jeszcze w tém stadyum, iżby wojna pomiędzy Anglią a Rosyą nie dała się zażegnać, jakkolwiek stósunek pomiędzy dwoma temi mocarstwami nie w zbyt pomyślném przedstawia świetle.

## Z dziedziny szkólnictwa.

I. Czego się nauczyciele elementarni chwilowo spodziewać mogą po nowym ministrze oświecenia? Z mowy p. Puttkamera w Izbie deputowanych i z innych jego orzeczeń wypływa: a) że ustawa szkólna w téj kadencyi przedłożoną nie zostanie, ponieważ dotychczasowy projekt prawie wykończony musi być przerobiony i ponieważ nieszczególny stan finansów nie pozwala chwilowo na podjęcie znacznych kosztów, wypływających z reorganizacyi szkólnictwa; b) ponieważ sprawa udotowania i pensyonowania nauczycieli jedynie na podstawie ustawy szkólnéj uregulowaną być może, przeto i ona w obecnéj kadencyi załatwioną nie będzie; c) aby jednakże zadość uczynić najgwałtowniejszym potrzebom, wyznaczono w etacie dalsze 300,000 marek, aby pensya żadnego z emerytowanych nauczycieli nie była niższą od 600 marek.

Emeryci cieszyć się zapewne będą z obietnicy uczynionéj pod lit. c) — wątpimy atoli, czy w naszych okolicach, gdzie są nauczyciele mający blisko 60 lat służby z emeryturą 300 m., z owych 300,000 m. funduszu emerytalnego na subwencyą dla nich coś spadnie.

---

II. Dla czego pewne sfery nie chcą szkół wyznaniowych, aż nadto widocznie pokazuje się z zamieszczonego w Bayreuther Tageblatt artykułu, który brzmi jak następuje:

„Najznakomitsi nasi ekonomiści udowodnili już dawno, że biblijny, ściśle chrześciański duch stanowi antytezę z życiem naszego narodu, z zasadami kultury i wymaganiami wieku. Już dawno biblijny raj przestał być celem dążeń, bo używanie bez zapracowania na nie jest obecnie w pogardzie; słowa: „w pocie czoła będziesz pożywał chleb swój“, które przez tyle tysięcy lat uważane były za przekleństwo, stały się obecnie błogosławieństwem. Pracę bowiem i pot wylewany przy niéj sławią poeci, ona téż jest fundamentem wszelkiéj kultury, wychwalanie natomiast życia wygodnego ma w dziewiętnastym wieku chyba znaczenie tylko u Turków.... Rozliczne sentencye biblijne skierowane przeciw bogactwu, jak: „łatwiéj jest wielbłądowi przejść przez ucho iglane, niż bogaczowi dostać się do królestwa niebieskiego“, — daléj słowa: „którzy się chcą zbogacić, wodzeni są na pokuszenie i wpadają w sidła“; słowa te, mające być nagrodą ubogich, głodnych i smutnych w przeciwieństwie do bogatych, sytych i wesołych, nie mają już tego znaczenia, jakie miały przed wiekami... W naszém stóleciu na szczęście ludzkości nie mają znaczenia frazesy wymyślone przez żebrzących mnichów i podróżujących scholastyków, jak: „Nie troszczcie się i nie mówcie: co będziemy jedli albo co będziemy pili? czém się będziemy przyodziewali? bo o to starają się poganie!“ Ta bezradność w sprawach ekonomicznych sprowadziłaby dzisiaj na ludzkość przekleństwo. Każdy człowiek starać się winien o zarobek, a stare przysłowie dzisiaj brzmieć powinno w téj formie: „ubóstwo czyni człowieka nieszczęśliwym, bogactwo go uszczęśliwia i uszlachetnia, jeśli tego bogactwa umie dobrze użyć.“ Z tego, co się powiedziało, wypływa ten wniosek, że oryentalne pojmowanie zadania życia sprzeciwia się całkiém zapatrywaniom na Zachodzie. Ziemia się obraca, rodzaj ludzki dojrzewa i starzeje się i warunki jego wychowania są obecnie inne. Na cóż się zdadzą owe frazesa o duchu chrystyanizmu? Każdy ma w szacunku swe zapatrywania religijne, ale niektóre z nich winny się stósować do ogólnych stósunków, do tego zaś były szkoły symultanne powołane. Miejmy nadzieję, że ów obcy, biblijny duch nie wychowa pokolenia nieczułego na walkę o byt, bo takie gorżkie owoce wyznaniowości przyprawiłyby o ruinę nasz naród ze względu na jego międzynarodowe stanowisko jako narodu pracującego a odznaczającego się wolnością ducha.“

Habemus confitentem reum! szkoły symultanne więc nie co innego mają na celu, jak społeczeństwo odwrócić od prawd religii chrześciańskiéj a zepchnąć je w przepaść niedowiarstwa i pogaństwa!

## Sprawy szkólne.

Zob. nr. 196, 198, 201, 206, 207, 209, 211, 213 214, 217, 231, 237, 239, 241, 242, 246, 253, 256, 264, 265.

**Z dekanatu Ołobockiego.**

Dekanat Ołobocki położony jest w powiatach odolanowskim i pleszewskim, ztąd téż po złożeniu ks. dziekana Michalaka z Droszewa z urzędu inspektora dekanalnego, urząd ten przeszedł w części na dr. Hippaufa, inspektora szkół w powiecie odolanowskim, w części na p. Gratzkiego, inspektora szkół w powiecie pleszewskim. Pierwszy inspektor jest ewangielik, drugi państwowy katolik. Szkół w dekanacie jest 29, nad żadną z nich nie ma proboszcz miejscowy inspekcyi. Charakter szkół jest katolicki, wyjąwszy szkół w Sieroszewicach i Latowicach, gdzie istnieją szkoły protestanckie, w których językiem wykładowym jest język niemiecki, a polskiego wcale nie uczą, pomimo, że w Sieroszewicach uczęszcza 100 dzieci polskich, a tylko 70 niemieckich ewangielickich. Inspekcyą lokalną nad temi szkołami ma pastor Klaizar z Latowic. Na naukę religii katolickiéj w tych szkołach wyznaczono 4 godziny tygodniowo, i poruczono wykład jéj nauczycielowi z Rossoszycy. Do spowiedzi św. i komunii przygotowuje te dzieci wraz z dziećmi innych wsi ze swojéj parafii proboszcz z Rossoszycy, w kościele parafialnym w Rossoszycy. Tu zaraz wspomnimy, że ks. proboszczowi Wróblewskiemu w Rossoszyczy nie wolno w szkole uczyć religii nawet poza lekcyami, że nawet dozór, jak się wyraził inspektor powiatowy, nie ma prawa do dania pozwolenia na używanie budynku szkólnego na naukę religii św. — W Rossoszycy uczęszcza do szkoły 120 dzieci polskich i 3 niemieckie. Inspekcyą lokalną nad nią ma właściciel folwarku w Ołoboku, Hecke, ewangielik. Językiem wykładowym jest język niemiecki; na język polski przeznaczono w I i II oddziale 2 godziny tygodniowo, a w III oddziale 3 godz. tygodniowo. To samo da się powiedzieć o szkole w Psarach, gdzie uczęszcza 94 dzieci katolickich polskich, a 7 niemieckich. — Do szkoły w Biskupicach uczęszcza 156 dzieci, między niemi 3 niemieckie. Religii św. nie wolno miejscowemu proboszczowi udzielać ani w godzinach planem nieobjętych; do spowiedzi i komunii św. przygotowuje je proboszcz w kościele. W szkole udziela nauczyciel lekcyi religii św. i to 1 katechizmu i 1 historyi św. tygodniowo. Na polski język wyznaczono w I i II oddziale zimą 3 godziny, latem 2 godziny, w III oddziale 5 godzin tygodniowo. — W Droszewie nie wolno księdzu miejscowemu wykładać religii św.; poza klasą toleruje tylko inspektor powiatowy przygotowanie przez księdza dziekana w szkole dzieci do pierwszych Sakramentów św. Nauczyciel wykłada w I i II oddziale przez 1 godzinę katechizm, i również przez 1 historyą św.; w III oddziale przeznaczono 3 lekcye na katechizm, a 1 na historyą św. Na lekcye języka polskiego wyznaczono w I i II oddziale 2 godz., w III oddziale wcale języka polskiego nie uczą. Inspektorem lokalnym jest inspektor powiatowy Gratzky. — To samo da się powiedzieć o szkole w Kotowiecku, należącéj do téj saméj parafii. — Trzecią szkołą w tejże parafii jest szkoła w Kurowie, do któréj uczęszcza 130 dzieci polskich a 8 niemieckich; na naukę religii św. przeznaczono w I i II oddziale 3, a w III 2 godziny. Nauczycielem jest katolik Niemiec; inspektorem lokalnym p. Hoffmann, dziedzic Kurowa, ewangielik. I tu nie wolno księdzu nawet poza lekcyami wstąpić do szkoły. — W parafii Gostyczyńskiéj są dwie szkoły: w Gostyczynie i w Sławinie. Inspektorem lokalnym pierwszéj jest inspektor powiatowy Hippauf, drugiéj Haecke z Ołoboka. W Gostyczynie uczęszcza 160 dzieci katolickich polskich, 18 niemieckich i 6 żydowskich. Na naukę religii, którą wykłada nauczyciel I i II oddziałowi razem, a III osobno, wyznaczono po 2 godziny tygodniowo; na naukę języka polskiego w oddziale I i II 2 godziny w III godzinę. Ksiądz proboszcz miejscowy przysposabia do Sakramentów św. dzieci z téj wsi i w ogóle ze wsi do parafii tejże należących w kościele. — Rozkład nauk w Sławinie jest ten sam; do szkoły tejże uczęszcza 124 dzieci, pomiędzy temi 2 niemieckie. — O szkołach w parafii Ołobockiéj, osieroconéj od r. 1874 przez śmierć ś. p. ks. proboszcza Kleina, nie

umiemy zdać bliższéj sprawy. — Inspektorem lokalnym szkoły w Lewkowie, do któréj uczęszcza 203 dzieci polskich, a 4 niemieckie, jest inspektor powiatowy Hippauf; na naukę religii św. przeznaczono tygodniowo 3 godziny; na lekcye języka polskiego tygodniowo również 3 godziny. — W Gremblewie (inspektorem lokalnym Hippauf) uczęszcza do szkoły polskich dzieci 105, niemieckich 1; nauczyciel wykłada religią św. latem w 2, zimą w 3 godzinach tygodniowo; język polski wykłada się w lecie w I i II oddziale po 2 i pół godziny, w III 3 godz. — zimą we wszystkich trzech oddziałach po 3 godziny tygodniowo. Szkoła ta leży w parafii Lewkowskiéj, ztąd téż wszystkie dzieci téj parafii przygotowuje ksiądz proboszcz Lewkowski w kościele do pierwszych Sakramentów św. — Szkoła w Ociążu ma obecnie 179 dzieci katolickich polskich, jedno luterskie, ale polskie dziecko. Inspektorem lokalnym jest p. Hippauf; na wykład religii św. wyznaczono tygodniowo 2 godziny; na wykład języka polskiego w I i II oddziale razem 2 godziny, w III oddziale 3 godz. tygodniowo. — Do szkoły w Kwiatkowie uczęszczają same katolickie dzieci, a wykład religii św. odbywa się w tyluż godzinach jak w szkole w Ociążu. Jako dla nowéj szkoły dozwolono używać języka polskiego tymczasowo do wykładu, „aż się dzieci więcéj wprawią.“ — W Skrzebowie uczęszcza 167 dzieci polskich, a 1 niemieckie i to jeszcze chwilowo. Inspektorem lokalnym jest inspektor powiatowy p. Hippauf. Na lekcye religii św. przeznaczono 2 godziny, na lekcye języka polskiego w I i II oddziale 2 godziny, w III oddz. 3 godziny tygodniowo. — W Skalmierzycach (inspektorem p. Hippauf) uczęszcza 156 dzieci polskich, 13 niemieckich a 7 żydowskich. Katechizmu i religii św. uczą po jednéj godzinie, języka polskiego 2 godziny tygodniowo. — W Mącznikach inspektorem lokalnym jest także p. Hippauf; dzieci jest 139 polskich, 1 niemieckie. 1 godzina przeznaczona na katechizm, 1 na historyą św. Na naukę języka polskiego 2 godziny tygodniowo. — W Sliwnikach jest 165 dzieci polskich, 1 niemieckie. Rozkład nauk taki sam jak w Mącznikach. — O szkołach w Sobótce i Gutowach, leżących w osieroconéj parafii Sobótskiéj, nie umiemy nic powiedzieć. — Tak samo o szkołach leżących w parafii Szczurskiéj t. j. Szczurach i Karsach. — W Grudzielcu uczęszcza 168 dzieci polskich, 10 niemieckich do szkoły, nad którą lokalną inspekcyą objął inspektor powiatowy Gratzky. Na naukę katechizmu i religii św. przeznaczono po 1 godz. tygodniowo, na naukę języka polskiego 2 godz. — Inspektorem lokalnym szkoły w Będzieszynie, do któréj uczęszcza 84 dzieci polskich a 11 niemieckich, jest p. Hippauf. Na lekcye religii św. i języka polskiego wyznaczono po 3 godziny tygodniowo.

Widzimy więc, że w naszym dekanacie w żadnéj szkole księdzu nie wolno udzielać religii św. i że wszystkie dzieci w parafialnym kościele muszą być do pierwszych sakramentów św. przygotowane. — W Szczurach inspektorem lokalnym jest p. Hippauf; dzieci szkólnych jest 130, wszystkie polskie. Na lekcye religii przeznaczono tygodniowo 3 godz., na uczenie języka polskiego również 3 godziny.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZ.

**Paryż**, 18 listopada.
(Królestwo Polskie.)

(g) Przesyłam wam kilka kartek z Revue Nouvelle, wielce tutaj rozchwytywanego, rzeczywiście ciekawego czasopisma, które będąc na żołdzie Gambetty, występuje przeciwko Waddingtonowi. (Zob. rubrykę Francyi. Przyp. Red.). Zwracam uwagę waszę na dział Lettres sur la politique étrangère, a mianowicie na ustęp następujący. Oto autor tych listów radzi carowi rosyjskiemu, aby popróbował zaprowadzić w swém carstwie dualizm, który się z takiém powodzeniem praktykuje w Austro-Węgrzech, i wzywa go, aby się kazał koronować królem Królestwa Polskiego, któreby następnie stało się punktem środkowym aspiracyi Polaków pod panowaniem austryackiém i pruskiém...

Pozostawiam wam komentarz do téj rady, pozwalam sobie tylko dodać w myśl dawniejszych artykułów waszych, że adres ten do cara Aleksandra jest wywołany jedynie chęcią pokłócenia Prus z Rosyą. Dualizm taki, o jakim wspomina autor listów o polityce zagranicznéj, nie potrzeba, aby był dopiero stworzony, bo on istnieje w historyi odrębności Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi, w tym fakcie, że carowie koronowali się królami polskimi, i że Królestwo miało nie tylko autonomią, ale téż i własną armią. Car Aleksander nie potrzebuje przeto nic tworzyć, tylko powinien przywrócić Polakom dawniejsze swobody, zagwarantowane im przez traktat wiedeński. Dokąd Polacy aspirować mają, wiedzą bardzo dobrze.

**Wiedeń**, 18 listopada.

(†) Wydział wojskowy wczoraj odrzucił wniosek, stawiony w imieniu liberalnego klubu przez p. Czedika, a uchwalił przyjąć propozycye rządowe. Nie ulega zatém najmniejszéj wątpliwości, że cała prawica autonomistyczna głosować będzie za ustawą wojskową na lat 10. Zachodzi tylko pytanie, czy rząd otrzyma większość dwóch trzecich głosów? Autonomiści dotychczas liczą tylko 180 głosów, jeżeli się wszyscy stawią, a większość dwóch trzecich wynosi 234 głosów. A zatém rząd musi pozyskać około 50 głosów z pomiędzy tych posłów, którzy dotąd nie przystali do żadnego stronnictwa i z pomiędzy lewicy. Oczywiście hr. Taaffe jest przekonany, że mu się to uda i że nie cała lewica solidarnie głosować będzie przeciwko ustawie wojskowéj. Gdyby mimo to propozycye rządowe nie uzyskały większości dwóch trzecich głosów, natenczas hr. Taaffe nie ustąpi z urzędu, lecz zaproponuje tymczasowe przedłużenie budżetu wojskowego na rok jeden, a po załatwieniu najważniejszych spraw bieżących, rozwiąże Izbę poselską i postara się przy ponownych wyborach o znaczniejszą większość, o co nie będzie trudno. Jednakże do téj ostateczności pewnie nie przyjdzie, bo lewica mimo wszelkich nawoływań Nowéj Pressy nie oprze się solidarnie ustawie wojskowéj.

Wczoraj wydział budżetowy wybrał p. Smarzewskiego jeneralnym sprawozdawcą; po raz pierwszy Polakowi przypada to ważne zadanie.

Rada miejska rzeczywiście uchwaliła nie wystawiać posągu na pamięć oswobodzenia Wiednia, lecz tylko umieścić w dziedzińcu ratuszowym biusty zasłużonych mężów, pomiędzy któremi może (!) znajdzie miejsce Jan III. Postanowiono daléj wydać książkę o oblężeniu Wiednia. Jeżeli ta praca zostanie powierzoną archiwaryuszowi miejskiemu Weissowi, wtenczas wypadnie znakomicie!

Arcyksiężniczka Marya Krystyna wczoraj o 8 i pół wieczorem opuściła Wiedeń. Na dworcu kolei zachodniéj, ozdobionym bogato kwiatami i bluszczem, zebrało się dostojne grono arcyksiążąt i arcyksiężniczek, wysokich urzędników i jenerałów, aby asystować przy odjeździe arcyksiężniczki. Po czułém pożegnaniu, cesarz prowadził arcyksiężnę Elżbietę, matkę młodéj narzeczonéj, a arcyksiążę Albert szlochającą głośno swą synowicę do wagonu, po czém pociąg umyślny ruszył w daleką podróż. Podobno na granicy hiszpańskiéj król Alfonso oczekiwać będzie swéj narzeczonéj.

Cesarz wczoraj w publicznéj audyencyi przyjmował marszałka i wice-marszałków Izby poselskiéj, którym wyraził bardzo słuszne życzenie, aby obrady Izby odbywały się nieco pilniéj. — W przeszłym tygodniu odbyło się jedno tylko króciutkie posiedzenie.

## NIEMCY.

* Berlin, 19 listopada. W dalszym ciągu rozpraw na wczorajszém posiedzeniu sejmu pruskiego zabrał po pośle Bitterze głos poseł Petri. Mówca nie ma sympatyi do projektu o wyszynkach, ponieważ przedłożenie rządowe nowy zaprowadza podatek mimo często powtarzanéj obietnicy, że podatki będą zmniejszone, bo czy podatkujący płaci podatek do kasy miejskiéj, czy do kasy państwa, to dla niego jest całkiém rzeczą obojętną. W końcu swego przemówienia domaga się p. Petri, by ten pedatek nie był stanowczo zaprowadzony, lecz tylko fakultatywnie. — Minister skarbu Bitter stawa w obronie projektu przed licznemi zarzutami. Wszyscy się zgadzają, że trzeba położyć tamę szerzącemu się pijaństwu, ale różne są zapatrywania na środki do osiągnięcia tego celu. Ze pijaństwo w zastraszający sposób się szerzy, o tém najlepiéj poinformować nas może duchowieństwo (zaprzeczenie z lewicy), stanowisko i zadanie duchowieństwa jest wedle mego zdania piękne, wzniosłe i pożyteczne. Trzeba się zapytać urzędników i lekarzy więziennych, a oni poświadczą, że szynki są źródłem największéj liczby zbrodni. Policya, jak się domagają niektórzy, nie może w téj kwestyi skutecznych oddać przysług, bo jéj zakres działania w tym kierunku jest wielce ograniczony i zaraz podnosi się okrzyk przeciw nadużyciom policyjnym. Jeżeli projekt ma niedomagania, to rzeczą jest komisyi, by te niedostatki usunęła. Rząd przywięzuje do tego prawa wielkie znaczenie i koniecznie domaga się, aby z niego wpłynął przewidziany w projekcie dochód w wysokości 13 milionów. Jak tylko stan finansów się polepszy, przekażemy gminom część podatków gruntowych i budynkowych. Suma ta w połączeniu z dochodami, które wpłyną z tego prawa, nie mało się przyczyni do zmniejszenia podatków komunalnych (oklaski na prawicy).

Konserwatysta Strosser krytykuje lewicę za to, że wzmiankę ministra o wzniosłém powołaniu duchowieństwa przyjęła śmiechem szyderczym, a jednak księża znają jak najdokładniéj lud. Jest także faktem niezaprzeczonym, że trzy czwarte więźniów oddaje się pijaństwu, a połowa ubogich, których gminy zmuszone są utrzymywać, oddaje się także temu nałogowi. Wiem, że prawo proponowane nie zmieni nagle smutnych stósunków, ale w każdym razie będzie ono dobrym początkiem. Mówca w końcu żąda, aby na pijaństwo była kara nałożona i aby przy zbrodniach popełnianych w stanie nietrzeźwym nie przyznawano oskarzonym okoliczności łagodzących (oklaski na prawicy). — Dr. Reichensperger (z Kolonii) zgadza się całkiém na wywody poprzedniego mówcy, ale mimo to nie może projektu obecnego uznać za doskonały. Nowy podatek, który przedłożenie rządowe proponuje a który pan minister nazwał „nowém źródłem podatkowém,“ budzi we mnie wielkie obawy. Ci, którzy z polecenia rządu nowych szukają źródeł podatkowych, lepiejby uczynili, aby swój dowcip wysilili w zaprowadzeniu większéj ekonomii (bardzo słusznie w centrum). Sądzę, że już era wynajdywania nowych podatków powinna się była skończyć, zwłaszcza że przy obradach nad nowemi ustawami celnemi rząd uroczyście dał przyrzeczenie, że nadwyżka przekazaną będzie komunom. Powinniśmy przynajmniéj dwa lata zaczekać na to, czy te przewyżki rzeczywiście wpłyną, nim się zabierzemy do obciążania komun albo ich członków (co na jedno wychodzi) nowemi podatkami. Jeżeli pan minister oświadczył, że projekt ten zamierza powstrzymać lud od pijaństwa, to temu zamiarowi przyklaskuję z całego serca, ale obawiam się, że prawo to nie spełni tak wzniosłego zadanania. Dziwna to rzecz, że w celu usunięcia moralnych zboczeń mają najlepszym środkiem być środki materyalne, jak żandarmi, policya a w tym przypadku egzekutor podatkowy. Surowe prawa wydane w Ameryce przeciw pijaństwu nie zaprowadziły wielkiéj w tym względzie reformy, bo tu trzeba uciec się do środków moralnych, spoczywających na gruncie religijnym. O. Matthew np. skłonił dwa miliony Irlandczyków do złożenia ślubu wstrzemięźliwości, a nawet na Slązku za inicyatywą Biskupa Diepenbrocka z wielkim skutkiem rozpoczęło duchowieństwo walkę przeciw pijaństwu. W Niemczech całych jest wogóle wiele takich bractw wstrzemięźliwości, w Kolonii np, założyli pomiędzy robotnikami fabrycznymi takie stowarzyszenie Jezuici, Lazaryści, które się na wszystkie strony rozszerzyły, a jednak co się stało? Wypędzono Jezuitów i Lazarystów, tych, którzy nawet podczas wojny tak się zasłużyli. Mości panowie! sądzę, że takie szczegóły trzeba sobie dobrze uprzytomnić i pozbyć się uprzedzeń względem zakonników, którzy nie tylko ze skutkiem walczą przeciw nędzy społecznéj, ale i wpływają na umoralnienie ludu (brawo w centrum). Pan minister wezwał nas, byśmy zapytali o zdanie duchowieństwa, wskutek czego powstał szelest zwłascza na téj stronie (w centrum); sądzę, że p. minister nie zrozumiał tego szelestu. Chcieliśmy przez to wyrazić tę myśl, że duchowieństwo, którego mamy się zapytać, w większéj części jest wypędzone, ubezwładnione, że go nie ma pomiędzy nami (bardzo słusznie!) Jeżeli księża wrócą na swe parafie, wtenczas ich wpływ zbawienny wkrótce się pokaże. Anarchia, która zapanowała w duszach, jest jedynie następstwem środków, jakich użyto do przeprowadzenia kulturkampfu; z téj anarchii wypływa bieda i nędza, bo wtenczas religia nie stanowi zapory dla namiętności. Wybaczcie panowie, że wspomniałem o kulturkampfie, ale to było moim obowiązkiem; mam zaś nadzieję niezachwianą, że większość w téj Izbie życzy sobie prędkiego zakończenia kulturkampfu i to nie tylko ze względu na sprawę, którą się obecnie zajmujemy, ale i z wielu innych względów. Mówca kończy swą mowę zdaniem, iż projekt w takiéj formie, w jakiéj jest przedłożony, nie może być przyjęty (brawo w centrum). — Izba przekazuje nastnie projekt ten komisyi złożonéj z 21 członków. — Koniec posiedzenia o godzinie czwartéj. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Podług sprawozdania ministra oświecenia przedłożonego sejmowi na r. 1879/80 zatrzymało państwo na mocy ustawy z 22 kwietnia 1875 r. duchowieństwu w obwodzie rejencyjnym poznańskim w pozycyi 118 (wydatki na Biskupów, katedry i seminarya) 110,548 m. 83 fen.; w pozycyi 120 tyt. I. (wydatki dla księży katolickich) 15,299 m. 74 fen.; w pozycyi zaś 127 w tytule 3 (polepszenie pensyi dla duchownych wszystkich wyznań) 5,756 m.; w obwodzie rejencyjnym bydgoskim zatrzymano zaś w pierwszéj pozycyi 37,356 m. 69 fen., w drugiéj 20,116 m. 76 fen., w trzeciéj 2157 m.

Znany kaznodzieja Kalthoff wziął niedawno tylko ślub cywilny, gdyż kościelny uważał za rzecz niepotrzebną. Na ślub ten zaprosił jakiegoś wolno-dunicę pastora, który we fraku dał mu ślub cywilny. Konsystorz ewangielicki skazał owego pastora, który we fraku błogosławił w domu prywatnym nowożeńców, na 200 m. kary.

Z Strasburga donosi telegram, że dnia 19 b. m. ukończone zostały wybory do wydziału krajowego, z posłów część należy do obozu autonomistów, część zaś do protestujących.

Miquel, pierwsy burmistrz Osnabrycki, oświadczył na zapytanie radnym miasta Frankfurtu n. M., że gotów jest w tém mieście objąć urząd burmistrza.

Z komisyi. Wiadomość jednéj z gazet tutejszych, iakoby komisya szkólna postanowiła 11 przeciw 10 głosami przejść do porządku dziennego (patrz petycyą elbląską) domagającą się zniesienia znanego zakazu ministra Puttkamera, jest nieprawdziwą, gdyż komisya powyższa ukonstytuowawszy się, nie miała dotąd żadnego posiedzenia.

Komisyi dla spraw leśnych i polnych w któréj zasiada także poseł Swinarski z Gołaszyna, zmieniła, jak nam z Berlina donoszą, w ustawie polowéj i leśnéj § 41, normujący kary za nieuprawnione zbieranie grzybów i jagód po lasach w ten sposób, iż najwyższa kara nie może wynosić więcéj jak 10 marek, resp. 3 dni więzienia.

## FRANCYA.

Paryż, 18 listopada. Podany przez nas wczoraj w głównéj treści artykuł Nouvelle Revue a wymierzony przeciw polityce zagranicznéj p. Waddingtona, brzmi w przekładzie jak następuje:

Jak podczas oblężenia Paryża — pisze a Nouvelle Revue, starał się ks. Bismarck troskliwie o to, aby otoczyć i odciąć stolicę naszę od reszty kraju, tak dziś usiłuje on odosobnić Francyą od reszty Europy. My dobrze wiemy, jakie mieć mogą znaczenie cała odwaga i wszystkie nadzieje odsieczy jeżeli się jest opasanym „ręką żelazną.“ A czy p. Waddington od czasu, jak ma do czynienia z księciem kanclerzem i jego manewrami zorganizował nasz odpór, zespolił nasze siły, przysposobił środki obronne i zawiązał nowe alianse na teatrze, jaki p. Bismarck obrał do walki, lub czy téż nie dał się wywieść w pole jego manewrami i uśpić obietnicami?

Na kongresie berlińskim był nasz minister spraw zagranicznych, jak to dziś wiemy, samowolnym panem swych postanowień i sędzią swego działania, za które, jak sądził, sam jeden był odpowiedzialny. Kiedy kładł swój podpis pod owe liczne protokóły traktatowe, nie chciała Francya ani na chwilę przypuszczać, iż czyni to, nie mając zapewnienia, że i przeciwna strona dopełni swych zobowiązań. A tymczasem może p. Bismarck wydobywać z pod samego spodu wszystkie protokóły z worka, w którym je zamknął, a żaden z wyciągniętych numerów, czy one zowią się 23, 24 lub 13 protokół, nie będzie numerem wygranym Francyi ani tych narodów, z któremi był się wówczas sprzymierzył. Nawet najmniéj podejrzliwi poczynają przychodzić do przekonania, iż p. Waddington, zamiast zapewnić się co do wartości wzajemnych zobowiązań, pozwolił sobie wsunąć do ręki los niewygrywający. Pomiędzy ustępstwami, jakie był porobił p. Waddington a uzyskał książę kanclerz, nie znajduje się ani jedno, z któregoby nie mógł korzystać przyszły nieprzyjaciel Francyi a sprzymierzeniec Prus. Cypr zyskał gabinet lorda Beaconsfielda, Bośnią i Hercegowinę Austrya. I kiedy dziś margrabia Salisbury w Manchesterze ogłasza, iż na „dobrą wieść“ o przymierzu austryacko-niemieckiem, z którém połączyć przyrzeka alians angielski, nie posiada się z radości, to pojmuje dopiero p. Waddington, że tak p. Bismarck, jak i lord Beaconsfield nie przestali nigdy stroić sobie żartów z jego łatwowierności.

Iść na kongres berliński, znaczyło tyle, co po raz pierwszy nakazać milczenie naszym upewnionym żądaniom, znaczyło tyle, co odstraszyć Włochy od naszéj polityki zagranicznéj, odstręczyć sobie Rosyą, przyczyniając się do wydarcia jéj zdobyczy, znaczyło to wreszcie tyle, co morze Srodziemne wydawać gabinetowi angielskiemu, wydawać mu po Gibraltarze i Malcie jeszcze Cypr i torować drogę do Azyi mniejszéj. Gdyby to wszystko posłużyło jeszcze do połączenia Tessalii i Epiru z Grecyą! I czy taki to ma być los Francyi, ażeby kiedy najprzód pokonaną została militarnie z powodu niezdatności swych jenerałów, dziś po raz wtóry ponosiła klęskę wskutek braku decyzyi i oględności swych dyplomatów? Republika jest rządem ludu, któremu obowiązkiem jest wyjawić całą, zupełną prawdę. Do rozmów poufnych wstrącać trwożliwe rady, udzielać tajemnych upomnień książętom, to rzecz dworaków; nasza Francya poznać musi naprzód niebezpieczeństwo, jakie jéj zagraża, by zdołała go uniknąć i przed niem się obronić.

W téj chwili — ośmielamy się to powiedzieć, ażeby zagranica nie sądziła, iż cała Francya została w pole wywiedzoną — przesyła gabinet Beaconsfielda gabinetowi Waddingtona depesze, które ten ostatni nie mógłby bez poniżenia przedłożyć parlamentowi. Co się tyczy p. Bismarcka, to ten oszczędza nas dla téj tylko przyczyny, gdyż żywi nadzieję, iż p. Waddington, któremu jeden jeszcze błąd pozostaje do zrobienia, pozwoli na zniesienie 11 artykułu traktatu frankfurtskiego, który tak jest uciążliwy dla austryacko-niemieckiéj taryfy, a tak korzystny dla Francyi. Włochy, którym nic nie daliśmy, a które usuwamy na bok przy regulowaniu spraw egipskich pod pozorem, że chcemy zdala trzymać Austryą i Niemcy, te Włochy mają już zamiar zawrzeć przymierze z Austryą i Niemcami. W końcu nasza uległość wobec Niemiec, nasze łączenie się z Anglią, napełnia Rosyą przeciwko nam nieufnością, którą zniweczyć leżałoby właśnie w naszym interesie.

Przy téj sposobności pytamy, dla czego to carewicz rosyjski, który był przybył do Francyi, by nam okazać niezmienne swe sympatye, nie został tak przyjęty, iżby mu było niemożliwą rzeczą jechać do Berlina? Ambasadorowie p. Waddingtona uzupełniają ten smutny obraz, w jakim dziś przedstawiamy się zagranicy, ambasadorowie ci albo niestósownie zostali obrani, albo nieoględnie wysłani tam dotąd, gdzie ich zalety stają się błędami. Pan Saint-Vallier jest za giętki, p. Teisserenc de Bert w Wiedniu za cierpiący, a p. Fournier w Carogrodzie za wielki impetyk.

Radykalny deputowany Floquet, mający stosunki z oportunistami i Gambettą zdawał sprawę przed wyborcami swymi w 11 okręgu Paryża i w mowie swéj dowodził, że rząd obecny, chcąc się utrzymać, powinien aż do naszych wyborów, które nastąpią w r. 1881 zaprowadzić następujące reformy: 1) zaprowadzenie wolności prasy, stowarzyszeń i zebrań, 2) reformę stanu sędziowskiego, a przedewszystkiém winien rząd przeprowadzić uchwałę, że sędziowie mogą każdéj chwili złożeni być z urzędu, 3) powinien zmienić ustawę gminną o tyle, że wszyscy burmistrze będą przez gminę wybierani, 4) duchowieństwo należy usunąć nie tylko ze szkoły, ale wogóle ze wszystkich urzędów, do jakich jeszcze dotąd na mocy ustaw krajowych księża mają przystęp, 5) służba jednoroczna powinna być zniesiona i księża wzięci pod karabin.

Pan Lepère we wspomnianym już przez nas okólniku do prefektów nakazuje tym ostatnim, aby pilnie zwracali uwagę na to, czy wszyscy księża śpiewają w kościele modlitwę za rzeczpospolitą: Domine salvam fac Rempublicam (Panie zbaw rzeczpos.). Jeżeli p. ministrowi tak bardzo chodzi o modły za rzeczpospolitą toby powinien wprzód wydać rozkaz, aby wszyscy republikanie chodzili do Kościoła; księża francuscy śpiewają powyższą modlitwę, ale nie ma im komu odpowiadać. W tym samym okólniku skarży się minister na to, że Biskupi bez wiedzy rządu wyjeżdżają do Rzymu i załatwiają tam osobiście interesa, o których rząd powinien być zawiadomiony.

Znowu jeden socyalny demokrata wybrany został do rady miejskiéj w departamencie w Lille; jest to robotnik p. Chéri-Dumiez.

Pan Emil Girardin, którego idée fixe jest ta myśl, że stósunki na Wschodzie muszą być uregulowane przez kongres w stolicy padyszacha, które to zebranie naprawi błędy kongresu berlińskiego, poczém nastąpi zapowiedziana przez p. Girardina era pokoju, w któréj tygrys spokojnie paść się będzie obok baranka, a w pruskich pickelhaubach jak w zaścianku Dobrzyńskich spokojnie się gnieździć będą gołębice, — p. Girardin, powtarzamy, srodze rozgniewany jest na ks. Bismarcka za jego zdradziecką względem Rosyi politykę z r. zesz. Gdyby Bismarck był mądrym politykiem, mówi Girardin, to byłby pozwolił w r. 1877 Rosyi zwołać kongres do Carogrodu i zgnieść państwo tureckie, a nie byłby stawiał sideł téj Rosyi, która przeszedłszy przez wezbrane fale Dunaju, w obliczu śnieżnych wierzchołków Bałkanów męstwem swojém zadziwiała świat cały! Takiego przyjaciela ma Rosya w fanatycznym Francuzie, który kończy, że Bismarck, postąpiwszy sobie inaczéj, zniszczył Niemcy, zniewalając je trzymać ciągle pod bronią milion żołnierza.

## TELEGRAMY.

**Belgrad**, 19 listopada. Prezydent ministrów Risticz udał się dzisiaj do Niżu, celem wzięcia udziału w obradach skupczyny. Milicye ukończyły ćwiczenia obozowe.

**Wiedeń**, 19 listopada. Były minister Lasser umarł. (Ur. 30 września 1815 w Werfen w Salcburgskiém. W r. 1848 wybrany posłem a następnie do komisyi konstytucyjnéj. 1849 mianowany radzcą ministeryalnym, w 1859 szefem w ministeryum stanu. W r. 1860 radzcą tajnym i ministrem bez teki; w r. 1861 ministrem politycznéj administracyi. W r. 1865 występuje z ministerstwa i mianowany namiestnikiem Tyrolu. Od r. 1871 do 1878 ministrem spraw wewnętrznych).

**Petersburg**, 19 listopada. Ambasador rosyjski w Berlinie, Oubril, ma podobno tu przybyć w końcu przyszłego tygodnia. Zabawi on w Petersburgu aż do przybyciu cara.

## O statucie żydowskim
## Bolesława, ks. Kaliskiego,
### i jego następnych kolejach.

(Ciąg dalszy).

18. Jeśli Zyd Zyda zrani, wtenczas niechaj się nie wzbrania zapłacić swemu sędziemu kary zwykłéj w Naszéj ziemi.

19. Stanowimy, aby Zyd nie przysięgał na ich rodale, tylko w ważniejszych sprawach, których wartość dochodu 50 grzywien, lub téż aby w ten czas był pozwanym przed Naszę obecność. Przy mniejszych zaś sprawach, aby przysięgał tylko przed synagogą, przed drzwiami téjże synagogi.

20. Jeśliby Żyd został potajemnie zabitym i zabójca przez świadków nie mógłby być wyśledzonym, a po uczynionym śledztwie Żydzi mieliby kogoś za podejrzanego, my Żydom naprzeciw podejrzanemu użyczymy poparcia sprawiedliwości z uwzględnieniem jednak praw winnego.

21. Jeśliby chrześcianie przeciwko jakiemu Żydowi użyli gwałtu, niechaj będą karani według prawa naszéj ziemi.

22. Sędzia Żydów niechaj nie bierze do rozsądzania żadnéj sprawy zapadłéj pomiędzy Zydami, jeśliby nie był przez skarżącego do tego wezwanym. Żydzi téż mają być sądzeni przed synagogami lub gdziekolwiekby sobie życzyli.

23. Jeśliby chrześcianin wykupił swój fant od Żyda nie zapłaciwszy procentów, wtenczas, jeśli w przeciągu miesiąca by ich nie zapłacił, niechaj do procentów przyrastają procenta od procentów.

24. Nie chcemy, aby ktokolwiek gościł w domu żydowskim.

25. Gdyby Żyd na posiadłości lub na zapisy na dobra nieruchome pieniędzy pożyczył, i ten czyja jest posiadłość tegoby dowiódł, stanowimy, aby Żydowi i dane pieniądze i zapisy zostały odsądzonemi.

26. Jeśliby ktoś dziecko żydowskie uprowadził, chcemy, aby był karany jako złodziéj.

27. Jeśliby Zyd od chrześcianina wziął fant i trzymał takowy przez rok, wtenczas, jeśli wartość fantu nie przewyższa pożyczonéj kwoty, niech go Zyd pokaże swemu sędziemu, a potém sprzeda; jeśliby zaś fant miał mniejszą wartość, wtenczas niechaj ma prawo i w ciągu roku go sprzedać, ukazawszy go pierwéj naszemu wojewodzie lub swemu sędziemu. Jeśli zaś fant leżał u Zyda przez rok i dzień, wtenczas niech już nikomu za niego nie odpowiada.

28. Chcemy, aby nikt Zyda przy wykupywaniu swego fantu nie przymuszał do czynności w dnie ich świąteczne.

29. Chcemy, ktokolwiekby fant swój Zydowi mocą odbierał albo w domu jego gwałty popełniał, aby jako roztrwoniciel naszéj komory ciężko był karanym.

30. Chcemy, aby przeciw Zydom postępowano sądownie przed synagogą lub w miejscu, na którém zwykli być sądzeni, wyjąwszy Nas i naszych wojewodów, przed których to obecność mogą być pozywani.

31. Według ustaw Papieża Innocentego, Ojca naszego św., surowo zakazujemy, aby Zydzi w naszém państwie zamieszkujący nie byli oskarżani, że używają krwi ludzkiéj, ponieważ, według przykazań ich zakonu, wszyscy Zydzi od krwi się powstrzymują. Jeśliby zaś Zyd został oskarżonym przez chrześcianina o zabójstwo dziecka chrześciańskiego, wtenczas świadectwem trzech chrześcian i trzech Zydów ma być przekonanym, a gdyby został skazanym, ma być za popełnioną zbrodnię karany karą, która następuje. Gdyby zaś Zyd przez świadków i własną niewinność został uwolnionym, wtenczas chrześcianin ma być za oszczerstwo słusznie ukarany karą, którąby była spotkała Zyda.

32. Stanowimy, że cokolwiekby Zyd pożyczył, czy to złoto, denary lub srebro, to samo ma mu być oddane z przynależną lichwą.

33. Chcemy, aby Zydzi konie jakkolwiekbądź jawnie i za światła dziennego za fant przyjmowali. Gdyby zaś kiedy przez chrześcianina miał być u Zyda znaleziony koń kradziony, wtenczas Zyd niechaj przysięże, jako tenże koń jawnie i za dnia, i za te pieniądze, które dał, został mu zastawiony, i że miał przekonanie, że nie jest kradziony.

34. Zakazujemy, aby mennicarze w naszém państwie nie chwytali i nie przytrzymywali Zydów z fałszywemi denarami lub innemi rzeczami, sami, bez naszego lub wojewody umocowanego, lub bez jakich przedniejszych obywateli.

35. Stanowimy, aby jeśliby kiedy w porze nocnéj Zyd w gwałtownéj potrzebie wołał, a sąsiedni chrześcianie nie staraliby się dać mu skutecznéj pomocy, ani téż pobiegli na jego wołanie, wtenczas taki sąsiedni chrześcianin ma zapłacić 30 solidów.

36. Stanowimy, aby Zydzi wszystko bez przeszkody kupowali, sprzedawali i chleb urabiali porówno z wszystkimi chrześcianami; ktoby im się zaś sprzeciwiał, winien jest zapłacić karę naszemu wojewodzie.

Jeżeli zważymy, że statut ten wydanym został r. 1264, w czasie, w którym Zydzi na największe prześladowania w zachodniéj Europie byli wystawieni już to pod pozorem żarliwości religijnéj, już to z powodów niby sanitarnych; zarzucano im bowiem, że zatruwają studnie i rozszerzają zarazy, to znów, że dzieci chrześciańskie zabijają itd., najczęściéj zaś pewnie z chęci złupienia ich bogactw, bo to zawsze w rezultacie następowało, to prawdziwie my dziś chlubić się możemy z ducha chrześciańskiego naszych przodków, płynącego z niego humanitaryzmu i poczucia sprawiedliwości dla wszystkich, które się w tém starém pomniku prawodawstwa narodowego objawiają. To téż Perles, który wydał r. 1865 historyą Zydów Poznańskich, pałającą zresztą nienawiścią ku wszystkiemu co polskie, nazywa ten statut „eine Perle in der Gesetzgebung des Mittelalters.“ Znajdujemy tam pod nr. 1, 2, 3, 4, 6 i 7 artykuły stanowiące zupełną równość świadków żydowskich z chrześciańskimi; artykuły 13, 14, 15, 19 i 26 zaznaczające zupełną tolerancyą religijną; artykuł 12 stanowiący równość pomiędzy Zydami i chrześcianami w opłatach celnych; artykuł 36 zaręcza im wolność w prowadzeniu handlu; nadto artykuły 16, 17, 22 i 27 warują im w sprawach wewnętrznych zupełnie osobne sądownictwo, wykluczając mieszanie się do niego władz krajowych, a tylko gwałty i rozruchy w artykule 8 pod osobisty sąd księcia lub jego sędziego poddając. Daléj artykuły 9, 10 i 11 bronią ich od gwałtów na ich osobie, nadto artykuły 20, 29, 34 i 35 zapewniają im przy téj sposobności nadzwyczajną opiekę prawa. Nawet artykuł 24, zakazujący chrześcianom dłuższego przemieszkiwania z Zydami w jednym domu, nie jest jakby się zdawało dyktowany duchem nietolerancyi; tłomaczy on się bowiem zupełnie Statutem Synodalnym Kardynała Gwidona legata papiezkiego, wydanym w trzy lata późniéj w Wrocławiu, którego artykuł 12 opiewa: ponieważ ziemia polska jest nową latoroślą w chrześciaństwie, zakazujemy, aby Zydzi tamże nie przemieszkiwali pomieszani pomiędzy chrześcianami, ażeby lud chrześciański nie był przez wspólność pobytu tém łatwiéj wystawion na zarażenie obyczajami i zabobonami żydowskiemi, im wiara chrześciańska lżéj w nim i prędzéj została zaszczepioną. Jak zresztą Zydzi w naszym kraju bez najmniejszego bywali w owych czasach widziani uprzedzenia, pomimo, że już od samego początku głównie lichwiarstwem się trudnili, okazuje tenże Statut, który na inném miejscu mówi: „Zakazujemy wszystkim chrześcianom téj archidyecezyi pod karą ekskomuniki, aby Zydów i Zydówek do siebie na biesiady nie sprowadzali, ani z nimi pospołu nie jadali ani pijali, ani téż na obchodach i godach tanów nie zawodzili itd. Gdyby zaś Zyd gdzie przez lichwę chrześcianina nad miarę ukrzywdził, wtenczas niech wszyscy chrześcianie z nim obcowanie przerwą, aż uszkodowanego nie wynagrodzi.“ Co więcéj, znajdujemy w wzmiankowanym „Gründungsbuch des Klosters Heinrichau“ dowód, że Zydzi na początku XIII wieku dzierzawili w Polsce nawet ziemskie posiadłości.

Tyle co do samego stanowiska Zydów; ale i co do prawodawstwa polskiego Statut ten niemniéj ważne zawiera wskazówki. Artykuły 9, 10, 11, 18 i 21, stanowiące kary za popełnienie gwałtów różnych stopni, powołują się na antiqua consuetudo, równie jak artykuł 14 mówiący o karze za naruszanie cmentarzy i artykuł 17 mówiący o karze nie stawiania się na pozew. Zauważyliśmy już wyżéj, że owe antiquae consuetudines nie powstały z dekretów jakiejś władzy, tylko, że były wynikiem stopniowo wyrabiających się w praktyce pojęć jurystycznych; tu zaś spostrzegamy, że one wchodziły w najdrobniejsze szczegóły, a lubo, że nie były skodyfikowane, uważano je przecież za powszechnie znane. Załować należy, że nam się nie przechowało polskie ich miano, bo toby nam pewnie ich natury i pochodzenia jawnie dowiodło; twierdzić tylko można, że go nie nazywano prawem, bo wyrażenie to znaczyło prawo pisane, nadane przez legislatora: w tym téż razie nie mówionoby antiqua consuetudo, tylko po prostu Lex lub Jus, jak nazywano n. p. Jus Teutonicum lub Jus Civile, po polsku miejskie prawo w XIV wieku, które to oba do nas gotowe przyszły z zagranicy.

Najważniejszy pod względem realnym, bo rzucający światło nie tylko już na stan moralny współczesnych, ale na urządzenie prawnopolityczne kraju, jest artykuł 25, zakazujący Zydom pod utratą kapitału i pretensyi pożyczać pieniędzy na posiadłości ziemskie lub na zapisy na nie. Miejsce odnośne brzmi: Si Judeus super possessiones aut literas bonorum immobilium pecuniam mutuaverit, etc., co, jak niżéj zobaczemy, tak rozumieć należy, że Zydowi ani wzięcie w posiadłość dóbr ziemskich, ani nawet dochodów z nich, za rękojmią pożyczki służyć nie ma.

Jak wiadomo, ziemia wówczas nie miała jak dziś znaczenia prostego towaru, tylko była, jak się zdaje już od przedhistorycznych czasów, niepozbędną własnością wspólną najpierw gmin, a następnie całych rodów, tak, że pojedyńczy człowiek nie miał prawa jéj pozbywać, ani obdłużać bez zezwolenia wszystkich, choćby najdalszych członków rodu do którego sam należał. Prastara ta instytucya trwała aż w wiek XVI; i nie dziw, bo z jednéj strony pilnował ją własny interes członków rodu, z drugiéj interes państwowy, a ten z tego powodu, że siła militarna narodu na niéj spoczywała. Kiedy bowiem prawo zobowiązywało wyłącznie posiedzicieli ziemi do obrony kraju, a ci siebie i swe poczty własnym kosztem uzbroić i opatrzyć w konie, a w obrębie granic państwa i żywić musieli, było zatém interesem publicznym czuwać nad tém, aby ziemianie byli zawsze w stanie majątkowym wystarczającym na takie wymagania. W kraju rólniczym, jak nasz, dochody przychodziły przeważnie z ziemi; szanowano ją zatém równie z instynktu tradycyjnego, jak i z powodów politycznych, a prawo czuwało, aby obciążanie jéj długami, jéj znaczenia w ustroju państwowym nie uczyniło iluzorycznem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KRONIKA
### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel gimnazyalny Köhler przy gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu mianowany został nauczycielem wyższym.

* **Dziennik Times** z 18 bm. zdaje sprawę z posiedzenia Towarzystwa Historycznego polskiego, odbytego w dniu poprzednim, jako w rocznicę 25 letnią śmierci lorda Dudleya Stuarta. Major Szulczewski prezydował i, jak zwykle, podniósł w gorących słowach zasługi tego znanego przyjaciela sprawy naszéj, oraz jego bystrość polityczną, gdyż wszystkie jego ostrzeżenia i przepowiednie o zaborczych zamiarach Rosyi coraz dokładniéj się spełniają. Szanowny mówca oddawał przytém hołd należny postępowaniu cesarza austryackiego względem Polaków, a zakończył uwydatnieniem świetności moralnego wpływu uroczystości krakowskich.

* **Na kościół w Irkucku** nadesłał ks. Sieg z Pelplina 10 marek.

* **Rewizya** budowli i zakładów, znajdujących się w obwodzie rejonowym odbędzie się w roku bieżącym w następujących dniach: w poniedziałek dnia 24 listopada na Śródce, Zawadach, Berdychowie, Piotrowie, St. Rochu i Ratajach; we wtorek dnia 25 listopada na Kolumbii, Górnéj i Dolnéj Wildzie, dworcach kolei żelaznych, św. Łazarzu, Jerzycach, Mulackshausen i Winiarach. — Rewizye te rozpoczną się o godzinie 9 zrana i odbywać się będą pod przewodnictwem oficera inżynieryi, jako reprezentanta król. fortyfikacyi w towarzystwie deputowanych policyi i komuny.

* **Magistrat** chce, jak wiadomo, podwyższyć mostowe na Chwaliszewie. W tym celu liczono w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku wszelkie wozy, bydło itd. mostowe opłacające. Ponieważ jednak liczenie to nie wykazało spodziewanych rezultatów, dla tego niebawem wyznaczony zostanie nowy termin.

* **W obwodzie** Poznańskiego sądu ziemiańskiego odbędą się kadencye sądowe w następujących dniach:

W Stęszewie w domu kupca Hermanna Kahla w r. 1879 w dniach 19 i 20 grudnia; w r. 1880 w dniach 6 i 7 lutego, 15 i 16 marca, 26 i 27 kwietnia, 7 i 8 czerwca, 9 i 10 lipca, 20 i 21 września, 29 i 30 października, 17 i 18 grudnia.

W Mosinie w domu kupca Lazarusa w r. 1879 dnia 6 grudnia; w r. 1880 w dniach 31 stycznia, 13 marca, 7 maja, 26 czerwca, 25 września, 20 listopada.

W Dusznikach w domu gościnnego Rotego w r. 1879 w dniach 9 i 10 grudnia; w r. 1880 w dniach 3 i 4 lutego, 5 i 6 kwietnia, 31 maja i 1 czerwca, 8 i 9 lipca, 4 i 5 października, 1 i 2 grudnia.

W Połajewie w domu gościnnego Ewerta w r. 1879 dnia 12 drudnia; w r. 1880 dnia 6 i 7 lutego, 2 i 3 kwietnia, 28 i 29 maja, 12 i 13 lipca, 22 i 23 października, 17 i 18 grudnia.

W Murowanéj Goślinie w domu kupca Samuela Cohna w r. 1879 w dniach 5 i 6 grudnia, w r. 1880 w dniach 30 i 21 stycznia, 19 i 20 marca, 14 i 15 maja, 9 i 10 lipca, 8 i 9 października, 10 i 11 grudnia.

W Kórniku na ratuszu w r. 1879 w dniach 2 i 3 grudnia; w r. 1880 w dniach 27 i 28 stycznia, 23 i 24 marca, 4 i 5 maja, 6 i 7 lipca, 5 i 6 października, 6 i 7 grudnia.

W Jaraczewie w domu oberzysty Czabańskiego w r. 1879 w dniach 9 i 10 grudnia; w r. 1880 w dniach 3 i 4 lutego, 6 i 7 kwietnia, 1 i 2 czerwca, 13 i 14 lipca, 12 i 13 października, 14 i 15 grudnia.

W dniach tych przyjmuje komisya sądowa także akta dobrowolnéj umowy, jeżeli nie są zbyt obszerne; w dniach drugich tylko wtenczas komisya będzie obradowała, jeżeli jeszcze na dzień terminu będą wyznaczone.

* **Znowu** przeszła własność polska w ręce niemieckie. Dobra rycerskie Kopanin z folwarkiem Starczynek, położone w powiecie wągrowieckim, dotychczasowa własność p. Sobierajskiego, nabył w tych dniach p. Ernest Wenzel za sumę 456,000 m.

* **Zmiana** w obwodach sądów okręgowych. Według Bromberger Ztg gminy Biskupice i Oldrzychowo, należące do obwodu policyjnego w Makowicach, powiatu Inowrocławskiego, przyłączone zostaną do obwodu sądu okręgowego w Strzelnie.

* **W wydziale** statystycznym towarzystwa geograficznego rosyjskiego, jak donosi Gołos, w tych dniach p. Rajewski czytał swe sprawozdanie oparte na ostatnich danych statystycznych o stanie nauczania w Rosyi europejskiéj. Otóż sprawozdawca twierdzi, że największa liczba uczących się przypada na Litwę i Ruś, prowincye nadbałtyckie i Królestwo Polskie, na gubernie południowe z koloniami niemieckiemi i nadwołżańskie — najmniejsza zaś liczba uczących się przypada na gubernie środkowe.

* **Najłaskawiéj** pozwolili pp. ministrowie oświecenia i spraw wewnętrznych, aby dwie Siostry szkólne pozostały w Głupczycach i nadal w mieście tém we własnym domu zamieszkać mogły, wstrzymując się naturalnie od nauczania. Co téż powie jaki historyk, przeczytawszy za lat 100 powyższą wiadomość i czy się nie zdziwi, dowiedziawszy się, iż potrzeba było aż reskryptu dwóch ministrów, aby dwie Bogu poświęcone dziewice pozostać mogły w Głupczycach. Prasa niemiecka dziękuje jednak panom ministrom i za to, bo na bezrybiu — i rak rybą.

* **Z Düsseldorfu** donoszą, że przed kilkunastu laty zbiegł jednemu z tamtejszych kupców subjekt ze znaczną sumą pieniędzy i od tego czasu nie było o nim nic słychać. W dniu 14 bm. przybył do poszkodowanego kupca ksiądz katolicki i wręczył mu owę sumę wraz z przynależnemi procentami. Subjekt ów bowiem przybywszy do parafii rzeczonego księdza przed kilkunastu laty, osiedlił się tamże i ożenił. Obecnie leżąc na łożu śmiertelném, wyznał swą winę i wręczył księdzu ową sumę z prośbą, aby poszkodowanemu została zwróconą. Kupiec, który już dawno stratę swą przebolał, połowę téj sumy przeznaczył na dotkniętych powodzią w Hiszpanii, drugą wręczył księdzu na ubogich jego parafii.

* **Ślub** króla Alfonsa Hiszpańskiego z ks. Krystyną, który miał nastąpić 27 b. m. odbędzie się dopiero 29go, gdyż d. 28 przypadają uredziny króla i wielkie przyjęcie u dworu; nie byłoby więc stósownem, aby królowa nazajutrz po ślubie była zniewoloną brać udział w tem przyjęciu.

* **Niech żyje równouprawnienie!** Powiat pszczyński przeszło 80,000 katolików, a tylko 8,500 protestantów, mimo to inspektorem powiatowym jest p. Pastuszczyk, protestant, a na konferencyi 100 katolickich nauczycieli, odbytéj niedawno w Pszczynie, w któréj także udział wzięło kilku protestanckich nauczycieli — składało się biuro z samych protestantów, z wyjątkiem jednego ławnika, którym był katolik; referaty mieli sami protestanci. — W Mysłowicach zaś czytał jeden z protestantów na konferencyi nauczycielskiéj rozprawę „O wykładzie nauk przyrodniczych w szkole elementarnéj“ uwłaczającą w wysokim stopniu wierze katolickiéj, a kwalifikującą się raczéj do Gartenlauby, aniżeli na konferencyą nauczycielską. Rektor katolicki z Katowic zaprotestował przeciwko takiéj darwinistycznéj nauce, ale cóż? — powiedziano mu, że nie ma wykształcenia i zakrzyczano go. — Jak bardzo magistrat Wrocławia troszczy się o katolików, tego dowodem ta okoliczność, że 578 dzieci katolickich chodzi do szkół protestanckich, i że do deputacyi szkólnéj należy 6 żydów, 5 protestantów i 1 wyznawca Rongiego. Obecnie dostał się do tego sanhedrynu także 1 rzymski katolik. Notabene: przypominamy, że na 300,000 mieszkańców Wrocławia jest 15,000 żydów.

* **Do sprawy kolei Kalisko-Łódzkiej** podaje „Kaliszanin“ następujący przyczynek: Jednym jeszcze dowodem więcej, że sprawa projektowanéj budowy drogi żelaznej z Łodzi do Kalisza, z odnogą do Wieruszewa pomyślny bierze obrót, jest zainteresowanie się nią i pewien z tego powodu niepokój, objawiający się wśród akcyonaryuszów dróg innych, dla ktorych nasza linia niebezpieczną wytworzyć może konkurencyą. Wymownym objawem tego niepokoju był, jak sia dowiadujemy, pobyt w tych dniach w Łodzi jednego z finansistów warszawskich w celu agitowania na rzecz nowéj linii drogi żelaznej, któraby połączyła Łódź, przez Zgierz, Ozorków, Łęczycę, Krośniewice ze stacyą Ostrowa. Jak agitacya owego finansisty oddziałała na zasobnych przemysłowców łódzkich, nie wiemy, to pewna, że projektowana linia, choćby najbardziéj popierana przez akcyonaryuszów drogi bydgoskiéj, napotka na taką opozycyą akcyonaryuszów drogi łódzko-koluszkowskiej, że należy ją uważać za fikcyę wymyśloną jedynie dla sparaliżowania usiłowań naszych, skierowania uwagi przemysłowców łódzkich w inną stronę. Dziś właśnie jest pora do użycia całéj siły, ażeby sprawę tak daleko już posuniętą i tak silnie z przyszłym rozwojem i dobrobytem miasta związaną doprowadzić do końca.

* **D. 13 listopada** we czwartek odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Komisyi językowej pod przewodnictwem prezesa Majera. Do słownika staropolskiego złożyli materyały: prof. Ad. Ant. Kryński wypisy z Baltazara Opecia Żywota Pana Jezusa 1522; prof. E. Ogonowski z Biblii Szaroszpatackiej; p. W. Biesiadzki z Pozdrawiania członków Jezusowych 1531; p. Fr. Próchnicki Samuela Rabi List 1538; ks. O. Łepki z Agendy 1514, tenże z powieści o śmierci Urbana papieża; prezes Majer z P. Terentii Comediis Colloquiorum formulae 1545; Dr Warschuer 1) Dokończenie Zielnika Falimierza, 2) Książki o zachowaniu zdrowia Dra Sznebergera 1569, 3) Ze Spiczyńskiego Zielnika o ziołach tutecznych 1556; Czł. cz. Akad. A. Małecki z książeczki Joan. Tucholiensis de declinatione etc.; p. Witkowtki złożył dodatek do słownika politechnicznego, obejmujący wyrazy górnicze, używane w Wieliczce. Na wniosek Komitetu redakcyjnego Komisya uchwala, aby członkowie rozebrali przygotowane już materyały do słownika staropolskiego celem uporządkowania alfabetycznego. Prof. Nehring donosi, że wyciągi z Psałterza Floryańskiego są już na ukończeniu; to samo zapewnienie nadeszło ze strony kilku jeszcze spółpracowników.

* **Z Lipnowskiego** donoszą „Korespondentowi Płockiemu“ o smutnym wypadku, który służyć może za przykład tkliwego braterskiego przywiązania i poświęcenia. Dnia 27 z. m. pod wsią Szpethal-Dolny dwóch chłopców, z których jeden miał lat 14, drugi lat 6, płynęło Wisłą w małéj umieściwszy się łódce. Młodszy chcąc wiosłowaniem przyjść w pomoc bratu, pociągnięty ciężarem wiosła, wpadł do wody. Starszy chłopiec, nie obliczając się z siłami, skoczył na ratunek bratu. Bystry w tém miejscu prąd rzeki unosił szybko dwoje tych dzieci, młodszego w objęciach starszego brata. Działo się to w bliskości lądu, na którym kilku stało ludzi. Odważniejsi rzucili się do wody dla ocalenia tonących i wkrótce dwa ciała wydobyte zostały na brzeg Wisły. Młodszy z braci odzyskał przytomność, lecz starszy stał się ofiarą swego poświęcenia, wszelkie bowiem środki ratunkowe przywrócić życia mu nie zdołały.

* **W Paryżu** jest 1700 etablowanych piekarzy, których czeladnicy rozpoczęli powszechne bezrobocie. Pomiędzy stolarzami, których jest 20,000, rozpoczęli bezrobocie majstrzy, z których jednakże 10,000 podjęło na nowo roboty. Piekarze strajkują w ten sposób, że po jednodniowym pobycie u jednego majstra idą do drugiego i tak co dziennie zmieniają miejsce pobytu i pracy.

† **Ks. Bernard Łuczkosiński**, podprzeorzy księży Cystersów w Mogile, zakończył dnia 18 bm. nagle życie, odprawiwszy krótko przedtém mszą św. Zmarły liczył lat 66.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 21go listopada, Ofiarowanie NPM. Wschód słońca o godzinie 7 minut 33. Zachód o godzinie 3 minut 58.

Długość dnia: 8 godzin 25 minut.

Wypadki historyczne. 1645 Umowy z dysydentami w Toruniu. — 1578 Zwycięztwo nad Moskwą pod Wenden. — 1658 Zdobycie Sondenburga.

---

**Z Wągrowieckiego,** 18 listopada. Dnia wczorajszego odbył się w Grylewie pogrzeb ś. p. Kazimierza hr. Czapskiego, który po długich a ciężkich cierpieniach w sile wieku, bo dopiero w 37 r. życia Panu Bogu ducha oddał. Kilkunastu duchownych z dość licznym zastępem obywateli świeckich, pomiędzy którymi były reprezentowane najznakomitsze rodziny z Księstwa a nawet i z dalszych okolic, otoczyli trumnę zmarłego w pięknym Grylewskim kościele, który to kościół jest wymownym a wspaniałym pomnikiem pobożności swéj fundatorki ś. p. Antoniny hr. Grabowskiéj, babki pozostałéj po nieboszczyku wdowy, znanéj powszechnie z cnót Maryi z hr. Grabowskich hr. Czapskiéj. — Gdyby nie przykra pora roku i złe bardzo złe drogi, byłoby niezawodnie znacznie więcéj osób przybyło oddać zmarłemu ostatnią przysługę. — Mowę żałobną wygłosił w pięknych a serdecznych i wymownych słowach ksiądz prob. Bukowiecki z Wągrówca przedstawiając w głównych zarysach żywot zmarłego. Mówca podniósł cnoty, któremi się odznaczał nieboszczyk za życia, mianowicie wyniesioną z domu rodzicielskiego wiarę i miłość Ojczyzny, z których pierwsza była dla niego źródłem pociechy w życiu i przy śmierci, a druga była mu podnietą do gorliwego spełniania obowiązków obywatelskich. Nadto wywiódł szanowny mówca z żywota ś. p. Kaźmierza niejednę jeszcze zbawienną dla obecnych naukę, która jak piszącemu niniejsze wspomnienie, tak i wszystkim niezawodnie do serca trafiła.

S. p. Kazimierz hr. Czapski znanym był szerszym kołom naszego społeczeństwa nietylko w rodzinnéj ale i w innych dzielnicach naszéj Polski, mianowicie z pamiętnego szlachetnemi a krwawemi ofiary r. 1863, gdy z młodzieńczym zapałem walczył w szeregach powstańczych. Nieustraszone jego męztwo budziło podziw nawet u nieprzyjaciół. Tą sama szlachetną, gotową do wszelkich poświęceń stroną serca nieboszczyk odznaczał się i późniéj w życiu publiczném i prywatném, wylany dla swoich i obcych. Ciężka choroba zniweczyła w młodym ś. p. Kazimierzu wszystkie jego szlachetne i wzniosłe zamiary i nadzieje, których urzeczywistnienia tak gorąco pragnął. Rychło przed skonem zażądał i przyjął z budującą pobożnością ostatnie Sakramenta św. Zostawił po sobie żal szczery u rodziny, miłe i trwałe wspomnienie u przyjaciół. Pokój jego duszy! Cześć jego pamięci!

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na dzieło księdza prałata Likowskiego pod tyt.: **Dzieje Kościoła unickiego na Rusi i Litwie w XVIII i XIX wieku** złożyli przedpłatę po 5 marek za egzemplarz:

| | |
|---|---|
| Ks. Sieg z Pelplina . . . . . | 1 egz. |
| Hr. Grudziński z Drzązgowa . . . | 1 — |
| Ks. prob. Pietraszewski z Łekna . . | 1 — |
| Ks. Ciesielski z Wągrówca . . . | 1 — |
| Księża W. Szymański i Radzki w Lubiniu | 2 — |
| Ks. prob. Chodkiewicz z W. Łąk . . | 1 — |

Dzieło jest już ukończone i z początkiem przyszłego tygodnia będzie rozsyłaném. — Prenumeratę w ilości 5 marek przyjmuje się jeszcze **tylko do końca tego tygodnia**, następnie cena będzie podwyższoną na 7,50 m

---

* Na **Żywot św. Pauli** księdza Lagrange przekładu księdza Tomasza Konopińskiego złożyli daléj przedpłatę w ilości 5 marek:

Ks. prob. Chodkiewicz z W. Łąk . . 1 egz.

---

* **We Lwowie** nakładem Hieronima Lassoty wyszła rozprawa: Opsychicznych zboczeniach fantazyi, szkic psychologiczno-pedagogiczny przez Bolesława Mańkowskiego. — Rozprawa ta poświęcona jest cieniom nieodżałowanego śp. księcia Leona Sapiehy.

* **W Brodach** nakładem i drukiem J. Rosenheima wyszła broszura Roberta Rischki, profesora c. k. wyższéj szkoły realnéj w Jarosławiu p. t.: Verhältniss der polnischen Sage von „Walgierz Wdały“ zu den deutschen Sagen von „Walther von Aquitanien.“

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 listopada.

STERNA HOTEL EUROPERJSKI. Ziegler z Neudamm, Hüttenmüller z żoną z Lorenzdorff, Reiman z Shöndorff, Lychenheim z Grymmau, pani Klogh z córką z Londynu, Seekendorff z żoną z Weidendorff, Thal i Werther z Dessawy.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 20 listopada 1879.

**Okowita,** (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypowiedziano 35,000 litr., cena wypowiedziana 56,80, na listopad 56,80, grudzień 56,80, styczeń 56,80, luty 57,20, marzec 57,70, kwiecień —,—, kwiecień-maj 58,80 marek.

---

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań,** 20 listopada 4% listy zastawne pozn. 97,50. 4% listy rentow. poznańskie 98,—. 5% powiatowe obligacye 102,50 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 90,40. 4% śląskie listy rentowe 99,30. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 63,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 46,—. Poznański bank prowincyonalny 107,50. 4% pożyczka państw. 98,90. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104,70. 3½% obligi długu państw. 95,90. Marchijsko-pozn. 22,50, Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 98,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 103,—. Austr. noty bankowe 173,80, Polskie likw. listy 55,80. Rosyjskie noty bankowe 212,70 marek.

---

**Bydgoszcz** 19 listopada

Pszenica: niezm., nowa 173—213 mrk., stara i piękna ponad notowanie.

Zyto niezm., 153—160 marek, wyborowe gatunki wyżéj.

Jęczmień, wielki niżéj, 135—156, piękny do browaru ponad notowanie, mały 130—140 mrk.

Owies niezm., miejscowy 120—140 marek, zamiejscowy do 148 marek.

Groch bez wyp. Cena nom.

(Wszystko per 1000 kilogr. według jakości.)

Okowita 57,50 m. za 100 litr. à 100%.

---

**Wrocław,** 19 listopada 1879.

Zyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedz. — cent. Cena wypowiedz. —, listopad i listopad-grudzień 159,— żąd., grudzień-styczeń 159,50 żąd., styczeń-luty 161,— płc., — żąd., kwiecień-maj 167,— płc. —,— żąd., maj-czerwiec — płac.

Pszenica, listopad 215 żąd., grudzień —,— na kwiecień-maj 225 żąd. Wyp. — cent.

Owies 131 płac., listopad-grudzień 131,— płac., grudzień —,— płac., kwiecień-maj 143,— płac. Wyp. —— cent.

Rzep 238 żąd. 233 płc., listopad-grudzień — żąd.

Oléj rzepiowy spok., wyp. — cent., w miejscu 57.— żąd., listopad 55,25 żądano, listopad-grudzień 55,25 żądano, grudzień-styczeń i styczeń-luty 55,50 żąd., kwiecień-maj 55,50 żąd., —,— płac., maj-czerwiec 56,— żąd., —,— płac.

Okowita m. zm., wypow. 30,000 litrów, w miejscu —,—, listopad i listopad-grudzień 58,90 płacono, grudzień-styczeń 59,— płac., kwiecień-maj 60,40 płc., maj-czerwiec 61,— żądano, czerwiec-lipiec —,— płac., lipiec-sierpień 62,50 płc., sierpień-wrzesień 63,— płc.

---

**Cena wypowiedziana na 20 listopada:** żyto 159,— marek, pszenica 215 m., owies 131,— mrk. rzep 238,— m., olej rzepiowy 55,25 okowita 58,90 m.

---

Ceny targowe z dnia 19 listopada 1879.

| Postanowienia miejskiej deputacyi targowéj. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. | ciężki najniż. | średni najwyż. | średni najniż. | lekki towar najwyż. | lekki towar najniż. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ |
| Pszenica biała . . . | 21 50 | 21 10 | 20 40 | 19 80 | 19 40 | 18 60 |
| „ żółta . . . | 20 70 | 20 50 | 19 90 | 19 50 | 19 10 | 18 10 |
| Żyto . . . . . | 17 10 | 16 80 | 16 50 | 16 20 | 16 — | 15 60 |
| Jęczmień . . . . . | 17 — | 16 60 | 15 90 | 15 30 | 14 90 | 14 40 |
| Owies nowy . . . . | 13 80 | 13 60 | 13 20 | 13 — | 12 80 | 12 40 |
| Groch . . . . . | 19 50 | 18 80 | 17 70 | 17 30 | 16 50 | 15 70 |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . . 100 kilogr. | 23 | 25 | 22 | — | 20 | — |
| Rzepik zimowy . „ | 22 | 50 | 21 | — | 19 | — |
| Rzepik latowy . „ | 22 | 25 | 19 | 75 | 16 | 75 |
| Lnica. . . . . „ „ | 21 | — | 19 | — | 16 | — |
| Siemię lniane . . „ „ | 25 | 50 | 23 | 50 | 20 | — |
| Siemię konopiane „ „ | 17 | — | 16 | — | 14 | — |

Koniczyna do siewu, wyżéj, czerwona stale za 50 kilogram. 40—45—50—53 marek; biała wyżéj 45—55—66—70 marek. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy rzepakowe niezm. za 50 kilo 6,50—6,70, obce 6,10—6,30 mrk.

Makuchy siem. wyżéj za 50 kil. 9,70 — 9,90 m.

Tymotka stale za 50 kilogr. 17—20—22.

Łubin wyżéj, za 100 kilog., żółty 8,00—8,70 do 9,30 m. niob. 8,00—8,60—6,20 mrk.

---

**Berlin,** 19 listopada (spraw. urzęd.) Pszenica w miejscu niezm. Terminy: potw. Za 1000 kil. w miejscu żądano 195—238 według jakości; na miesiąc bieżący płac. ——; na listopad-grudzień płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 234,5—235; na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 3,000 kilogr. Cena wypowiedz. 223,0 mrk.

Zyto w miejscu słabo. Terminy stale. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 156—177 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 157,5—158.0; na listopad-grudzień płac. 157.5—157,0; na grudzień-styczeń 1880 płac. 157,75—158,5; na styczeń-luty płac. 160,5—161,0; kwiecień-maj płc. 165,75—166,5; na maj-czerwiec płac. 166,0. Wypowiedziano 2.000. Cena wypowiedziana 157,5 marek.

Jęczmień słabo, za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 140-200 według jakości.

Owies w miejscu potw. Terminy stale. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—155 według jakości na bieżący miesi[illegible] i na grudzień-styczeń 1880 żąd. —; na kwiecień-maj płc. 146,—, żąd. —,—; na maj-czerwiec płacono 147,5. Wypowiedziano —,—. Cena wypowiedziana —,— marek.

Kukurydza w miejscu słabo. W miejscu żąd. 145—146 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 173—200 grochu na paszę żąd. 160—172 według jakości.

Olej rzepakowy słabiéj. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 54,8 marek, w miejscu z beczką — m. na miesiąc bieżący płacono 55—54,9; na listopad-grudzień płacono 55—54,9; na grudzień-styczeń 1880 płac. 55—54,9; na kwiecień-maj płacono 56,5; na maj-czerwiec żądano 56,8. Wypowiedziano 800. Ceny wypowiedziane 55 marek.

Okowita. Terminy: potw. Za 100 litr. à 10 pct.— 10,000 litr. pct. w miejscu bez beczki płacono 59,0; w miejscu z beczką płac. —,—; na miesiąc bieżący płacono 58,3; na listopad-grudzień 1879 i na grudzień-styczeń 1880 płacono 58,3; na styczeń-luty płacono 58,7; luty-marzec płacono —,—, na marzec-kwiecień płacono —; na kwiecień-maj płacono 60,3—60,1 do 60,4; na maj-czerwiec pł. 60,5—60,3—60,6; na lipiec pł. —. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedzenia — m.

---

**Szczecin,** 19 listopada. (Urzędowe spraw. giełdowe).

Pszenica spok., za 1000 kilo w miejscu za żółtą krajową 208—222 marek, białą krajową 208—224 m., na listopad płac. 224,— mrk., na listopad-grudzień płac. 224,0, na wiosnę płac. 232,— marek, płac. i żąd. — marek.

Zyto spok., za 1000 kilogr. w miejscu krajowo 165—168 marek, rosyjskie 155—159 marek. na listopad i listopad-grudzień **płacono** 154,5 marek, na wiosnę płc. i żąd. 160,5, płc. — mrk.

Jęczmień potw., za 1000 kilog. w miejscu, do browaru 150—154 mrk., do paszy 125 do 130 m. Chevalier 168—174 m. płc.

Owies bez int., za 1000 kil. w miejscu krajowy —,— m., rosyjski —— mrk.,

Groch bez in., za 1000 kil. w miejscu do paszy — m., do gotowania —— m.

Olej rzepakowy słabo, za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 57,5 m., krótkie dostawy bez beczki —,— m., płac., na listop. żąd. 56,5 m., płac. — m., listopad-grudzień żąd. 56,5 m., na kwiecień-maj żąd. 56,5 m.

Okowita spok., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płacono 57,6 marek, w miejscu z beczką płacono — mrk., na listopad i listopad-grudzień płacono 57.3—57,2 marek, na grudzień-styczeń płacono 57,3—57,2 mrk., na styczeń-luty płac. —, - m., na wiosnę płacono 59,7—59,6 mrk., na maj-czerwiec płc. i żąd. 60,3 marek.

## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** dnia 20 listopada 1879. (Kursa końcowe.)

**Pszenica** słabo
październik-listopad
kwiec.-maj
**Zyto** stale
październik-listopad
listopad-grudz.
kwiecień-maj
**Olej rzep.** słabiéj
październik-listopad
kwiecień-maj
**Okowita** uwzgl.
w miejscu
październik
październik-listopad
listopad-grudz.
kwiecień-maj
**Owies**
październik-listopad
Wypow.-żyta
Wypow.-okow.

**Kapitały.**

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 103,30 |
| Pr. pożyczka państ. | 95,60 |
| Pozn. listy z. | 97,40 |
| Pozn. listy rent. | 98,— |
| Austr. banknoty | 173,40 |
| Austr. renta złota. | 69,75 |
| Austr. losy 1860. | 123.30 |
| Włochy | 77 60 |
| Amerykany | 100,50 |
| Rumuny | 44 30 |
| Ros. banknoty | 211,40 |
| Ros.-ang. pożyczka | 86,50 |
| Ros. losy prem. 1866 | —,— |
| Pol. lik. l. zast. | 55.60 |
| Kredyty | 468,— |
| Kolej państwowa | 458,50 |
| Lombardy. | 139,— |
| Usposob. stale | |

**Szczecin,** dnia 20 listopada 1879. (Kursa końc).

**Przenica** stale
listopad 225,—
wiosna 233,—
**Zyto** stale
listopad 156,—
wiosna 161,—
**Owies** —
na —
na —
na —

**Olej rzep,** potw.
listopad 56,60
kwiecień-maj 57,—
**Okowita** stale
w miejscu 58,10
listopad 57,50
wiosna 56,40
**Petroleum**
listopad 9,25


Wydane moim nakładem

# KALENDARZE

wyszły już **na rok 1880** i to:

**Scienny** naklejony na tekturę . . . . . 50 fen.
**Kieszonkowy** . . . . . 20 fen.
**Poznański** w 8ce 256 str. zawierający prócz zwykłéj części kalendarzowéj, wiele doborowych artykułów literackich z 20 rycinami . . . . . 100 fen.
z franko przesyłką . . . . . 110 fen.
**Nowy Poznański** w 12ce 208 str. z 22 rycinami . . 50 fen.
z franko przesyłką . . . . . 60 fen.

Należytości najlepiéj przesyłać w markach pocztowych.

Zamówienia proszę adresować:

**Jarosław Leitgeber Poznań.**

Sprzedający z drugiéj ręki otrzymuje odpowiedni rabat.

---

# F. Zbirański,

## skład i pracownia **futer.**

znany z taniości i najlepszych towarów

**w Poznaniu przy W. Rycerskiéj ul. nr. 2**

poleca szanownéj Publiczności magazyn zaopatrzony najobficiéj w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a szczególnie odebrał

**wielką partyą skór niedźwiadkowych.**

Wszelkie obstalunki z prowincyi za nadesłaniem dokładnéj miary wykonuje się z pośpiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancyą. (237)

---

## Otwarcie handlu.

Z dniem 24 listopada rb. otwieram (808)

**handel towarów łokciowych i krótkich**

a mianowicie dla pp. szewców i krawców. Polecając to nowe przedsiębiorstwo, upraszam o łaskawe poparcie.

**Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.**

**E. Mikołajczak.**

---

## Otton Dawczyński dentysta (72

**ul. Fryderykowska 29.**

---

## Przypadkowe kupno.

25 ang. ark. listowego papieru i kopert w eleg. carton. **tylko 30 fen.,** te same **z kolorowemi monogramami tylko 60 fen.,** poleca **tak długo, dopóty zapas starczy** (654]

**Juliusz Busch**

handel papieru, plac Wilhelm. 10.

---

## Herbata 1879 r.

Pomimo znacznego podwyższenia cła sprzedaję herbatę moję, znaną co do dobroci, po cenie niepodwyższonéj do grudnia r. b. (484)

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

---

## Dla warsztatów szewskich!

Mamy znaczny zapas dreliszków, gumy, prunelu, przędzy franc. i włoskiéj, kokard, kamaszy prunelowych i wszelkich narzędzi szewskich i tym podobnych. — **Wyprzedaż po cenach niżéj fabrycznych,** na co zwracamy uwagę pp. szewców w miejscu i na prowincyi. (813)

Poznań, dnia 19 listopada rb.

**„Ul“ Tow. Wzajemnéj Pomocy**

Spółka zap. w likwidacyi.

**W. Kortak. Fr. Krajewicz.**

---

## Rządzca

mogący się zająć adminstracyą większych dóbr w pow. Tomaszowskim (Król. Polskie) połączoną z znaczną pensyą i tantyemą, raczy się zgłosić do

**Domu ajenc. i komisowego P. H. Ludwiga w Krakowie.**

PP. interesenci pozostający już dawniéj w stósunkach z domem powyższym raczą się również zgłosić celem odebrania informacyi. (812)

Marka listowa na odpowiedź pożądana.

---

# Avis Important.

## La Maison S. Thadée et Comp.

de **Bordeaux (Maison fondée en 1836)**

annonce à sa clientele du Grand Duché de **Posen** et de **West Preussen** qu'en remplacement de feu Monsieur **A. Th. Kościelski,** son regretté ami et associé, elle vient de confier son **Agence générale** pour ces 2 provinces à son neveu

## Monsieur **Julien Bukowiecki**

de **Sędziwojewo** près **Wreschen.**

**P. S.** Cette nomination sera confirmée par circulaire à chacun deses clients. [793]

---

Młody wykształcony (794)

## agronom,

kawaler, wolny od wojskowości, bardzo dobrze polecony, który samodzielnie większym zarządzał majątkiem, okolicznościami zmuszony, pragnie przyjąć miejsce **rządzcy** od 1 stycznia 1880, za bardzo skromnem wynagrodzeniem w Księstwie, w Prusach, w Królestwie lub Galicyi Łaskawe oferty upr. się franko do **Admin. Kuryera Pozn,** pod nr. **1879.**

---

## Panna służąca

znająca się na praniu, krawiecczyźnie i białém szyciu znajdzie miejsce od 1 stycznia w **Wabczu** per Małe Czyste. **Kobylińska.**

---

## PANNY

wydoskonalone częścią w szyciu na maszynie, częścią w kroju, znajdą w méj **fabryce bielizny** natychmiast stałe zatrudnienie. (814)

**Zygmunt Bernstein,**

plac Sapieżyński nr. 7, I piętro.

---

## Ucznia

do handlu żelaza, węgli i materyałów budowlanych poszukuje natychmiast (805)

**W. Trąmpczyński, Nakło.**

---

## Teatr Miejski w Poznaniu.

W piątek dnia 21 listopada 1879

## Koncert Ullmana,

**Pani Laura Zagury,** królewsko portugalska i hiszpańska śpiewaczka nadworna, **Miss Fernande Tedesca** i pan **G. Leitert.**

Zamówienia na miejsca do siedzenia przyjmuje **kasa teatralna.** (811)



Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.